Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. Wilno, dn. 30 marca 1931 roku. 414.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

-----oooooOooooo-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"L i e t u v o s A i d a s" o s t o s u n k u Ł o t w y d o k w e s t j i w i l e ń s k i e j.

"Lietuvos Aidas" Nr.68 z dn.25.III.r.b. Artykuł p.t. Łotwa a kwestja wileńska. Streszczenie:

Poglądy łotewskie na kwestję wileńską dadzą się podzielić na trzy prądy. Stronnicy pierwszego domagają się, ażeby Łotwa w sprawie wileńskiej przyłączyła się do stanowiska litewskiego. Tem samem unicestwionoby iluzje polskie co do hegemonji nad Bałtykiem. Pozatem usuniętoby ostatecznie przeszkody utrudniające stworzenie związku litewsko-łotewskiego. Zwolennicy tego prądu uważają za rzecz nienormalną, że najpierw powstał związek polityczny pomiędzy Estonją a Łotwą, nie zaś pomiędzy Litwą a Łotwą, jakby to być musiało ze względu na pokrewieństwo obu narodów. Tem się też tłumaczy, że w sojuszu estońsko-łotewskim dają się zauważyć pewne tarcia, któreby normalnie rzecz biorąc miejsca mieć nie powinny. Gdyby polityka zagraniczna Łotwy i Estonji była uzgodniona, nie miałby miejsca incydent w rodzaju podróży Strandmana do Polski. Incydent ten bardzo idei związku nadbałtyckiego zaszkodził.

Powyższy pogląd ma przedstawicieli we wszystkich warstwach społeczeństwa łotewskiego. Nie tworzą oni jednak większości.

Najbardziej popularnym na Łotwie jest pogląd, którego zwolennicy, w tej liczbie rząd i większość popierających go grup są zdania, że Łotwa zachować winna neutralność. Zwolennicy tego poglądu są stronnikami jaknajbliższej współpracy z Litwą, lecz kwestję wileńską uważają za spór wyłącznie polsko-litewski. Współpraca między Litwą a Łotwą winna zdaniem stronników tego poglądu odbywać się drogą zbliżenia ekonomiczno-kulturalnego. Kwestję wileńską należałoby ich zdaniem zostawić na uboczu. Wtedyto realizacja idei związku państw nadbałtyckich byłaby ułatwiona. Niektórzy przedstawiciele tego poglądu uważają nawet, że stanięcie Łotwy w sprawie wileńskiej po stronie litewskiej mogłoby wciągnąć Łotwę w awanturę wojenną, gdyż Litwa nie opuści okazji odebrania Wilna orężem.

Wreszcie możnaby na Łotwie policzyć na palcach polityków, którzy woleliby ścisły związek Łotwy z Polską, aniżeli z Litwą. Obawiają się oni Rosji Sowieckiej. Natomiast imponuje im Polska, jako kraj, który rzekomo może ochronić państwa nadbałtyckie przed niebezpieczeństwo sowieckiem. Politycy ci nie rozumieją związku nadbałtyckiego inaczej, jak tylko pod osłoną polską. Nie mieliby oni nic przeciwko uczestnictwu Litwy w takim bloku, lecz Litwa musiałaby się zrzec wszelkich pretensyj swoich do Wilna. Grupie tej nie przypada do gustu, że część społeczeństwa i prasy łotewskiej całkiem szczerze wyraża swą solidarność z Litwinami w kwestji wileńskiej. Zwolennicy tej grupy twierdzą otwarcie, że kwestja wileńska szkodzi jedynie stosunkom litewsko-łotewskim, gdyż czyni aktualnym cały ten "niewykonalny dla rządu problem" i wnosi przezto rozłam w społeczeństwie.

Ostatnia grupa jest oparciem dla dążeń polskich w Łotwie. Polacy są przekonani, że dopóki istnieć będzie niebezpieczeństwo sowieckie, dopóty czuć się mogą na Łotwie bezpiecznie. Obecne przeszkody na drodze zbliżenia łotewsko-polskiego są zdaniem polskiem jedynie przejściowym objawem.

W rzeczywistości sprawa ma się nieco odmiennie. W każdym razie nie udało się Polsce dotychczas wywołać na Łotwie symptomów takiego zbliżenia, jakie daje się dziś zauważyć między Łotwą a Litwą. Fakt ten, w związku z polskiemi celami politycznemi nad bałtykiem nie może nie mieć znaczenia. Wprawdzie niepodobna przeczyć, że łotewskie sfery wojskowe mają dużo uznania dla polskiej techniki wojennej. Wciąż jadą do Polski na studja oficerowie łotewscy różnego rodzaju broni. Rzecz prosta podróże takie nie mogą oddziaływać dodatnio na nastroje w armji łotewskiej, kiedy oficerowie łotewscy jeżdżą na studja do kraju, który pod względem agresywności jest pierwszym w Europie.

Jednakże ta słabostka łotewskich sfer wojskowych nie jest nowością, i rząd oswoił się z nią widocznie, jako z malum necessarium, zwłaszcza, że Łotwa nie ma powodu być agresywną względem kokogo.

Przy bliższem wejrzeniu na stosunku łotewsko-polskie, nie trudno zauważyć, że uczucia polonofilów łotewskich są oparte na czystem platoniźmie. Główną podstawą stosunków Łotwy z Polską nie może być niewątpliwie straszak sowiecki. Niebezpieczeństwo ze strony sowietów może wyniknąć właśnie wskutek zbyt wielkich sympatyj dla Polski gdyż Sowiety nie żywią względem Polski żadnej iluzyj i podejrzliwie patrzą na każdego kto probuje nieco przychylniej w stronę Warszawy zerknąć.

Społeczeństwu łotewskiemu wystarczy zdrowego rozsądku, ażeby to rozumieć. W związku z tem polonofilscy politycy łotewscy chcieliby ugruntować przyjaźń łotewsko-polską na zasadach gospodarczych. Bez konkretnych bowiem przesłanek społeczeństwo łotewskie nie da się ku koncepcji tej skierować a nawet przeciwnie, ochłodnie ono jeszcze bardziej. Nie korzystny bilans handlowy z Polską, już obecnie, jak sami Łotysze przyznają ujemnie wpływa na zapatrywanie społeczeństwa łotewskiego na stosunki polskie.

Czy jest nadzieja, że ekonomiczne podłoże dalszego rozwoju stosunków łotewsko-polskich będzie pogłębione w kierunku dodatnim? Odpowiedź na to pytanie wypadnie odmowna. Handel łotewsko-polski kształtuje się z roku na rok coraz ujemniej dla Łotwy. Eksport łotewski do Polski, który wynosił w 1929 r. 4 milj.łatów zmalał w 1930 r. do sumy 3 milj.łatów. Import natomiast wyraził się w 1930 r. dużą jak na stosunki łotewskie sumą 34 milj.łatów. Rzadki to wypadek pasywności bilansu handlowego w stosunkach dwóch państw sąsiednich.

Pozatem Polska nie może dać Łotwie potrzebnych kapitałów gdyż sama wciąż się ogląda skądby uzyskać pożyczkę na swe potrzeby.

W samej Polsce Łotwa nie cieszy się wcale taką opinją, jak to sobie wyobrażają polonofile łotewscy. Polonofile ci starają się na Łotwie wytworzyć dla Piłsudskiego i całej jego soldateski aureolę "braterstwa broni", wychodząc z założenia, że Piłsudski ze względów strategicznych "wyzwolił" w swoim czasie Dyneburg od Bolszewików. Tymczasem w Polsce Łotysze mają opinję okupantów, którzy bezprawnie zagarnęli prawy brzeg Dźwiny.

Wprawdzie oficjalnie Polska w ostatnich czasach kwestji 6 gmin nie porusza, lecz faktycznie pozostaje ta kwestja dla Polski otwarta. W przeciwnym razie słowniki geograficzne, które jak należy sądzić, wydawane są za zgodą polskich instytucyj oświatowych, nie uważałyby stacji Kałkuny za okupowanej przez Łotyszów, zaś granicy łotewsko-polskiej za linję demarkacyjną.

Działalność agentów polskich na Łotwie również świadczy o tem, że Polacy uważają Letgalję za swą prowincję. W szkołach polskich na Łotwie stosowane są te same metody, co w okupowanej Wileńszczyźnie. Dzieci łotewskie i białoruskie przywabia się do szkół polskich cukierkami i wszelkiego rodzaju zapomogami, a następnie uczą je, jak honorować Piłsudskiego. Nawet wyżsi urzędnicy łotewscy nie ośmielają się przeciwstawić akcji polskiej, gdyż posłowie polscy w sejmie łotewskim są członkami koalicji i w każdej chwili mogą gorliwszemu urzędnikowi podstawić mogę.

Takie są smutne plusy, dla których część polityków łotewskich pragnęłaby aljansu z Polską, zaś większość ich - utrzymania w zatargu litewsko-polskim złotego środka. Stronnicy neutralności wyrażają między in. obawę, że w wypadku stanięcia po stronie litewskiej wypadłoby im walczyć z Polską o Wilno. Jest to jedynie gra wyobraźni, gdyż Litwa ufa w zwycięstwo sprawidliwości i nie będzie się wdawała w żadne awantury. Co zaś do samej neutralności łotewskiej, częstokroć się ją narusza. Nie mówiąc już nawet o kilku momentach z przeszłości nader przykrych dla społeczeństwa litewskiego, nawet obecnie skonstatować można, że stworzony za czasów urzędowania ministra spraw zagranicznych Balogisa konsulat łotewski w Wilnie, po dziś dzień egzystuje. Zwykle krok taki nie jest uważany za objaw zbyt wielkiej przyjaźni, zwłaszcza, gdy konsul utrzymuje z okupantami ścisły kontakt. W związku z tem wszystkiem zauważyć należy, że t. zw. realna polityka łotewska nie może być koroną tego olbrzymiego dzieła, jakim jest praca nad zbliżeniem państw nadbałtyckich.

"L i e t u v o s A i d a s" o r o c z n i c y p o w s t n i a l i s t p a d o w e g o .

"Lietuvos Aid s" Nr.68 z dnia 25.III.1931 r.Artykuł p.t. Rocznica krakusowskich czasów. Streszczenie:

W r b. upływa 100 lat od wybuchu t.zw.powstania listopadowego które wśród ludu litewskiego nosi nazwę "Krakus metis" /czasy krakusowe/.

W chwili wybuchu wPolsce powstania Litwa pozostała spokojna. Jednakże propaganda polska, zwłaszcza zaś pierwsze sukcesy powstańców oddziałały na spolszczony element litewski. W dniu 25 marca 1831 r. powstali na Żmudzi pierwsi obszarnicy Grużewski i Kalinowski. Powstanie zacz się szerzyć. W powstaniu brała głównie udział szlachta i spolszczony element miejski. Miejscami zwłaszcza w Kowieńszczyźnie brał udział w powstaniu i lud. Były to jednak wyjątki. Większość ludu pozostała spokojna.

Powstanie na Litwie trwało niedługo i w tym samym roku upadło. Tysiące Polaków opuściło ojczyznę i wyemigrowało.Emigranci polscy wcisnęli się wszędzie i pracowali na korzyść Polski; dzięki temu z chwilą rozpoczęcia się wielkiej wojny europejskiej sprawa polska wysunęła się na pierwszy plan i Polska została odbudowana w granicach, o jakich Polakom nawet się nie śniło.

Krew ludzka nigdy nie płynie naprózno, nie zmarnowała się też krew polskich powstańców, bo wydała różne pożyteczne dla Polski owoce.

Niestety jednak, tak stosunkowo niedawno gnębieni Polacy gnębią dziś sami inne narody. Trzeba przyznać, że postępowanie Paskiewicza w podbitej Polsce było o wiele mniej okrutne, niż obecne polskie rządy w zachodniej Ukrainie.

Lecz Nemezis dziejowa notuje to wszystko w swej księdze i niewi domo jeszcze, czy ze wschododu nie przyjdzie kiedyś do Warszawy drugi Paskiewicz.

Wspominając o tym fakcie w przeszłości, który dotknął Litwę, trzeba podkreślić, iż w wolnej Litwie nie może on wubudzić entuzjaumu. Odezwa polskiego rządu powstańczego, przywieziona przez Chłapowskiego i Dembińskiego do Litwy, mówi wyłącznie o Polsce i kończy się "Niech żyje wolna niepodległa Polska". Niema tam nawet wzmianki o Litwie. To t też ci wszyscy z pośród Litwinów, którzy brali udział w tem powstaniu, nie za Litwę, lecz za Polskę przelewali krew i oddali życie.

K r o n i k a .

W e j ś c i e w ż y c i e u m o w y h a n d l o w e j p o m i ę d z y L i t w ą a E s t o n j ą . W dniu 15 stycznia r.b. nastąpiła wymiana ratyfikacji w sprawie tymczasowej umowy handlowej pomiędzy Litwą a Estonją. W związku z tem umowa ta z dniem 24 b.m. weszła w życi

K o n w e n c j e l i t e w s k o - ł o t e w s k i e w s e j m i e ł o t e w s k i m . W dniu 24 marca r.b. przyjął sejm łotewski 5 konwencyj z Litwą. Konwencję te zostały jak wiadomo podpisane podczas ostatniej wizyty premjera litewskiego Tubelisa w Rydze.

P r z e d s t a w i c i e l e ł o t e w s c y n a k o n g r e s i e p r a w n i k ó w n a d b a ł t y c k i c h w K o w n i e . Przedstawicielami Łotwy na mającym się wkrótce odbyć w Kownie kongresie prawników nadbałtyckich zostali senator Leber i radca prawny ministerstwa sprawiedliwości Bukowski.

G a n d h i a L i t w a . Dziennikarz litewski p.Szalczius uzyskał od Gandhiego wywiad, poczem Gandhi podpisał następujące życzenie pod adresem Litwy: Życzę niepodległej Litwie wszelkiej pomyślności.

W y c i e c z k a d o R o s j i . "Lietuvos Aidas, donosi, iż wycieczka adeptów teatralnych pod kierownictwem doc. Srogi do sow.Rosji wyjedzie do Moskwy w najbliższych dniach. Wycieczka już się zaopatrzyła w odpowiednie pozwolenia.

S p r a w a t r a n z y t u p r z e z L i t w ę . Z rygi donoszą telegraficznie wiadomość przez "Wilbi" niesprawdzoną. Jakoby przedstawiciele ministerstw komunikacji Litwy, Łotwy, Estonji i Niemiec podpisali umowę, na mocy której dozwolony jest tranzyt przez towarowy przez wszystkie punkty graniczne. Podpisanie tej umowy w żadnym wypadku nie może być komentowane jako otwarcie bezpośredniej komunikacji pomiędzy Litwą a Polską. Jak donoszą ze źródeł dobrze poinformowanych Litwa postawiła warunek, ażeby Polska również ratyfikowała powyższą umowę.

S p r a w a o s z p i e g o s t w o n a r z e c z P o l s k i w S ą d z i e W o j e n n y m . W tych dniach Sąd Wojenny rozpatrzył sprawę b.kelnera w klubie "Ramove",X, który postawiony był w stan oskarżenia za szpiegostwo na rzecz Polski. X był legjonistą, następnie policjantem w Polsce, poczem został kelnerem w klubie oficerskim, jakoby w zamiarze szpiegowania.

Z braku p szlak w wyniku sprawy Sąd Wojenny oskarżonego uniewinnił.

R o k o w a n i a L i t w y z W a t y k a n e m w s p r a w i e i n t e r p r e t a c j i k o n k o r d a t u . Z Królewca nadeszła telegraficzna i niesprawdzona jeszcze przez Wilbi wiadomość, że Monsignore Faidutti zastępujący internuncjusza Bartoloniego zawiadomił rząd litewski, iż Kurja Rzymska wobec interperetowania konkordatu przez Litwę w sposób nie odpowiadający duchowi zawartej umowy gotowa jest nawiązać rokowania dla ostatecznego ustalenia wątpliwych kwestyj.

L i t e w s k o - Ł o t e w s k a k o n f e r e n c j a p r a s o w a . W drugim dniu Wielkanocy w Kownie odbędzie się litewsko-łotewska konferencja prasowa, na której zostanie wybrany komitet jedności prawewej oraz umówiona współpraca prasy łotewskiej i litewskiej. Z Łotwy na konferencję przybędzie 12 członków związku dziennikarzy z prezesem związku p.Skalbe na czele.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

W a l k a z k l e r e m n a L i t w i e . Władze litewskie wytoczyły sprawę sądową 2 księżom. Ks.Tumas został pociągnięty do odpowiedzialności za wygłaszanie kazań o treści antyrządowej, drugi zaś ksiądz Matulewiczius został oddany pod sąd wojskowy za podburzanie ludności przeciwko obecnemu rządowi i nawoływanie do niewykonywania zarządzeń władzy.

P o d a n i e d o s ą d u r e d a k t o r a "M u s u N a u j e n o s" p r z e z h i t l e r o w c ó w . Sędzia pokoju w Kownie rozpatrzył sprawę Kiesukajtisa - redaktora tygodnika litewskiego wydhodzącego w Kibartach p.n. Musu Naujenoš" /Nasze nowiny/. Kiesukajtisa podali do sądu hitlerowcy za oszczerstwo.

Wynikiem Sądu redaktor Kiesukajtis skazany został na 1 miesiąc aresztu.

S p r a w a u c i e c z k i W o l d e m a r a s a . Jak donoszą telegraficznie z Królewca /wiadomość niesprawdzona przez "Wilbi"/, otrzymano w Kownie alarmującą wiadom ść, że Woldemaras internowany w miejscowości Płitele pod Kretyngą nie chcąc stawać przed sądem, jaki go oczekuje 22 kwietnia r.b. szuka sposobu ucieczki zagranicę. Niezwłocznie z Kowna wysłano kilku tajnych agentów i oddział policji mundurowej dla nie spuszczenia z oka Woldemarasa i czuwania nad nim w dzień i noc.

D o k o ł a l i s t u p a s t e r s k i e g o z a g r z e b s k i e g o n a L i t w i e . Z Rygi nadeszła telegraficzna niesprawdzona przez "Wilbi" wiadomość, jakoby "Lietuvos Aidas" oburza się na ustęp listu pasterskiego arcybiskupa Zagrzebia w sprawie prześladowania katolików słoweńskich przez rząd włoski, przyczem wspomniał o Litwie, jako kraju, gdzie się też katolików prześladuje.

07